SIOSTRA III ZAKONU – ZOFIA OLEKSY CZ. 9

Autor: ks. kan. Józef Trela

Rok wydania / powstania: 2004

Sygnatura archiwalna: APU/7ZD/6WH/2004/7

Źródło: Dwustronicowa wkładka historyczna do tygodnika „Gość Niedzielny”

Siostra III Zakonu – Zofia Oleksy(9)

W r. 1941 prof. Zofia Oleksy zapisała się do III Zakonu św. Franciszka z Asyżu przy kościele w Ujanowicach i należała do niego do końca swego życia. Po comiesięcznych zebraniach i nabożeństwach III Zakonu w kościele w Ujanowicach w specjalnych zeszytach robiła sobie zapiski, w których zawarła swoje osobiste refleksje i duchowe korzyści. Oto fragmenty tych zapisków.

4 października 1946. Ks. Dyrektor zalecał do naśladowania 3 przymiotów św. Franciszka: ubóstwo, asceza i miłość. Te 3 cechy są ratunkiem dla dzisiejszego świata powojennego. Dzisiaj na świecie zwycięża materializm, żądza posiadania za wszelką cenę, stad kradzież, szabrownictwo, bandytyzm. Drugą wadą dzisiejszego świata to zezwierzęcenie, używanie i gonienie za przyjemnościami, to panowanie ciała nad duszą, to wyzwolenie wszelkich namiętności. Niechże więc opanowanie siebie, umartwienie naszego ciała, walka z naszymi wadami namiętnościami będzie naszym hasłem. Trzecią wadą dzisiejszego świata to nienawiść – której skutkami: zniszczenie, nędza i ruiny. Trzeba wielkiej miłości, która by rany wojny zagoiła, która by ludzi zbratała ze sobą i powróciła ludzkość do Boga. Kto nie kocha Boga, ten lekko wybiera grzech, przyjemność a zapomina o Bogu, lub po utracie łaski jest obojętny, nie przejmuje się tym, nie smuci się.

8 grudnia 1946. III Zakon ma 2 święta w ciągu roku – 4.X. i 8.XII a to dlatego, że św. Franciszek. oddał wszystkie 3 klasztory pod opiekę Najświętszej Panny, stąd nazwane są milicją Najświętszej Panny. Jako milicja III Zakon jest powołany w ciężkich chwilach dla wiary i Kościoła walczyć w obronie zasad wiary. Do takich chwil należą czasy obecne. Jak mamy wyrażać miłość do Boga i gotowość walki w obronie Jego zasad? 1/ Znosić z poddaniem się woli Bożej los swego życia i wypełniać obowiązki swego stanu i znosić z cierpliwością wszelkie

trudy, przykrości, niepowodzenia w pracy, 2/ znosić fizyczne dolegliwości – nie skarżyć się do ludzi, bo każdy ma dość swoich kłopotów i nikt niczyjego nie zrozumie, ale Bogu ofiarować, 3/ Znosić przykrości moralne – obmowy, oszczerstwa i wszystko co sprawia nam trudność w pożyciu z drugimi, 4/ Znosić ubóstwo, przypomnieć sobie szopkę – żłobek.
5 stycznia 1947. Dzisiaj uczył, że miłość wyrażamy przez naśladowanie Jezusa w cichości i łagodności. W cichości i ukryciu przeżył Jezus 30 lat życia na pracy fizycznej. Uczmy się od Jezusa tej cichości i łagodności w postępowaniu z drugimi zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy po tej wojnie każdy jest chory i nerwowy.

Gdy się stanie coś, jakaś szkoda, umiejmy zapanować nad sobą, czy gdy my sami coś zrobimy, czy gdy nam się nie podarzy, czy też gdy drudzy nam zrobią przykrość a zwłaszcza poddani, umiejmy się opanować i dopiero gdy gniew nas opuści, wtedy sprawę załatwiajmy a nigdy wtedy, gdyśmy sami rozgniewani lub bliźni nasz. To nie znaczy żeby milczeć, gdy źle się dzieje, bo wiemy, że Pan Jezus gdy chodziło o chwałę Bożą to wypędził handlarzy ze świątyni. On łagodny i cichy umiał być energicznym i stanowczym. Tak samo i przełożeni i rodzice muszą nieraz stanowczo i energicznie wystąpić w sprawach zasadniczych. Trzeba się modlić o ten dar Jezusa czy to westchnieniami polecanymi przez Kościół – Jezu cichy i pokornego Serca, uczyń serce moje podobne do Swego” , czy też w gniewie westchnąć – „Jezu, daj mi siłę opanowania”. Musimy tak robić chcąc się Jezusowi przypodobać i być mu miłym.
2 lutego 1947. Nauka – Pan Jezus rządzi światem przez ludzi, myśmy Jego narzędziem, cokolwiek robimy to spełniamy Jego plany. Miłość Jezusa jak najlepiej wyrazić? – naśladować, cierpieniem /Jezus ta Mąż. Boleści/, naśladować w cichości życia, naśladować w pracy codziennej, której nam dał przykład przez 30 lat życia. 30 lat Pan Jezus pracą też zarabiał na życie i w ten sposób uświęcił codzienną pracę – taką niby mało wartą. Ludzie rozdzielają pracę od modlitwy – osobny czas. Sądzą, że kto się modli ten nie pracuje i odwrotnie. To źle i nie wolno tak. Pan Jezus dał przykład jak łączyć – życiem i słowem: „Cokolwiek czynicie, jecie czy śpicie, czyńcie na chwałę Bożą. Ale kiedy praca jest modlitwą? l/ Gdy się jest w stanie łaski, 2/ Gdy zrobimy intencję na początku dnia, 3/ gdy przed pracą przeżegnamy się – uświęcamy ją; a cóż dopiero gdy możemy się w pracy modlić, ale gdy umysłowo pracujemy to byle intencję wzbudzić. Pracować w przekonaniu, że jesteśmy narzędziem Bożym i jesteśmy potrzebni – pracować sumiennie, pracować na chwałę Bożą.